ROK XV. Nr. 343 (4661) WILNO, Środa 14 grudnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„OBCE WPŁYWY wdzierają się do Litwy"

Urzędowa „Lietuvos Aidas" o powodach aresztowań

KOWNO, (Pat). Aresztowania przewódców opozycji, rozpoczęte już przedwczoraj, objęły cały szereg osób.

Wczorajsza popołudniowa „Lietuvos Aidas" donosi, że aresztowanych zostało w dniu przedwczorajszym 9 osób z chrześcijańskiej demokracji i waldemarasowców. Z chrześcijańskiej demokracji uwięzieni zostali m. in. dr Bistras, oraz przewódca młodzieży chrześcijańskiej Delinikaitis. Spośród waldemarasowsów aresztowany został b. przewódca puczu z roku 1934 Ivanauskas oraz Kompajtis. W Kłajpedzie aresztowano m. in. Olgierda Sleveraitisa, jednego z przewódców tzw. związku aktywistów, pod którą to nazwą kryją się waldemarasowcy, oraz Giedymina Galvanauskasa, brata b. premiera.

„Nie jest to nowina — pisze „Lietuvos Aidas" — że obce wpływy wdzierają się do Litwy. Przekonaliśmy się o tym już przed kilku laty. Przy badaniu przyczyn wypadków ostatnich dni odnajduje się drogi prowadzące za granicę".

W dalszym ciągu dziennik omawia ostatnie wypadki, wskazując również na to, że podczas demonstracji studenckich w Kownie, rozrzucano ulotki domagające się rządu koalicyjnego, a których źródła należało szukać w organizacjach chrześcijańskiej demokracji.

„Lietuvos Aidas" wspomina też o świeżo założonym w Kłajpedzie i odrazu zakazanym dzienniku „Żygis" i jasno stwierdza, że jest to pismo waldemorasowców. Pismo to rozpoczęło swe istnienie od gwałtownego ataku na prezydenta Smetonę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że u aresztowanych przewódców waldemarasowców znaleziono bardzo znaczne sumy pieniędzy, które po części nie były jeszcze odwinięte z banderol bankowych.

Jeśli chodzi o akcję rządu litewskiego, to należy stwierdzić, że jest ona bardzo energiczna. Już exposé premiera Mironasa z 1 grudnia wskazywało na decyzję rządu utrzymania dotychczasowej linii i odrzucenia zakusów wejścia do rządu elementów innych. Bardzo ostro sprawę tę postawił również przedwczoraj prezydent Smetona, a aresztowania wykazują, że te decyzje bezwzględnie będą przeprowadzone.

Demonstracja niemiecka w Londynie

z powodu przemówienia prem. Chamberlaina

LONDYN, (Pat). Ambasada Rzeszy w Londynie wydała następujący komunikat oficjalny:

„Ambasador Niemiec, członkowie ambasady i dziennikarze niemieccy szczerze ubolewają, że z powodu niektórych zdań, zawartych w przemówieniu premiera Chamberlaina, nie mogą wziąć udziału w obiedzie, wydanym dziś wieczorem w Londynie przez stowarzyszenie prasy zagranicznej".

Analogiczne stanowisko zajął przebywający obecnie w Londynie naczelnik wydziału prasowego niemieckiego urzędu spraw zagraicznych dr Aschmann, który również miał być obecny na wspomnianym obiedzie.

(Streszczenie przemówienia prem. Chamberlaina podajemy na stronie 2.).

Oskarżenie żąda dożywotniego więzienia dla Plewickiej

PARYŻ, (Pat). W procesie gen. Skoblina powód cywilny domagał się dla oskarżonej Plewickiej dożywotnich robót przymusowych.

Rozpoczęły się przemówienia obrońców, które trwać będą jeszcze dziś. Wyrok spodziewany jest w środę po południu.

Kto dyktuje politykę Czechosłowacji?

Exposé premiera Berana

PRAGA, (Pat). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu sejmu i senatu czechosłowackiego wygłosił premier Beran expose, w którym streścił wytyczne programu nowego rządu.

Premier Beran stwierdził, że podstawy życia państwowego zmienione zostały tak radykalnie, iż tylko najwyższe napięcie sił może zachować nowe państwo.

Omawiając zasady polityki zagranicznej Czechosłowacji premier Beran podkreślił, iż **politykę zagraniczną dyktują dziś Czechosłowacji nowe siły mocarstwowe w Europie** i położenie geopolityczne. Przede wszystkim rząd ureguluje swój **stosunek do Trzeciej Rzeszy** jako największego swego sąsiada. Pomimo tymczasowych psychicznych przeszkód po jednej i po drugiej stronie rząd czesko słowacki będzie prowadził w stosunku do Rzeszy politykę otwartości.

Rząd czeskosłowacki chce również uregulować swój **stosunek wobec Polski i Węgier** na zasadach dobrego sąsiedztwa. Dla Rumunii i Jugosławii zachowa naród czeski wyrazy wdzięczności. Nowy układ sił w Europie pozwoli Czechosłowacji nawiązać dobre stosunki z Włochami.

Premier Beran wierzy również w pomyślny rozwój stosunków z Francją, Anglią i Ameryką.

Jak „unieszkodliwiono czarownicę"

Jedna z makabrycznych historyjek rumuńskich

CZERNIOWCE (Pat). We wsi Subcetalea (Siedmiogród) panowała tego lata zaraza bydła i koni, której ofiarą padło 72 sztuk zwierząt domowych. Zabobonni wieśniacy byli mocno przekonani, że śmiertelność bydła jest dziełem czarownicy, którą musi być jedna z mieszkanek wsi.

To też pewnej nocy udali się oni na cmentarz, odkopali trupy trzech starych kobiet, które w tym czasie właśnie zmarły przebili widłami serca wszystkich trzech, a następnie spalili trupy.

Obecnie sąd skazał na kary więzienia 30 uczestników makabrycznej ceremonii.

CZWORACZKI.

CZERNIOWCE (Pat). We wsi Vladeni (Rumunia) 30-letnia wieśniaczka Paraschiva Calinene powiła czworaczki płci żeńskiej. Wszystkie cztery dziewczynki jak również i matka cieszą się dotąd dobrym zdrowiem.

Min. Święłosławski u prezyd. Finlandii

HELSINKI, (Pat). W drugim dniu pobytu w Helsinkach, minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski zwiedził przed południem kilka szkół i był obecny na lekcjach.

O godz. 13.15 min. Świętosławski był przyjęty na specjalnej audiencji przez prezydenta Finlandii Kalio, który następnie podejmował ministra w pałacu śniadaniem.

Po południu min. Świętosławski w towarzystwie ministra Hannula zwiedził muzeum narodowe oraz parlament.

O godz. 19 min. Świętosławski wygłosił w gmachu towarzystwa naukowego odczyt na temat nowych badań nad zjawiskami krytycznymi z chemii doświadczalnej. Na odczycie ministra zgromadziła się cała elita uczonych fińskich i chemików.

Wieczorem odbył się raut, wydany na cześć min. Świętosławskiego przez tutejszą akademię naukową.

Konferencja państw bałtyckich odroczona

KOWNO, (Pat). Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która miała się odbyć w dniach 19—21 grudnia w Kownie, na prośbę rządu estońskiego została odroczona. Nowa data konferencji nie została ustalona.

Obserwatorium sejsmograficzne w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Zostało otwarte w podziemiach gmachu głównego Uniwersytetu J. P. pierwsze obserwatorium sejsmograficzne w Polsce, znajdujące się na poziomie współczesnych wymagań nauki, tj. posiadające przyrządy tak czułe, że zapisują one wszelki wstrząsy ziemi nawet bardzo oddalone lub bardzo słabe.

20-lecie Samoobrony Litwy i Białorusi

10 i 11 bm. odbyły się w Wilnie uroczystości ku uczczeniu dwudziestolecia Samoobrony Litwy i Białorusi.



Moment złożenia hołdu przy płycie mauzoleum na cmentarzu Rossa w Wilnie przez Komitet Organizacyjny Uroczystości oraz przez delegacje pułków, których historia jest ściśle związana z samoobroną Litwy i Białorusi.



Fragment z Ostrej Bramy w Wilnie, dokąd z pocztami sztandarowymi na czele przy byli uczestnicy zjazdu z okazji dwudziestolecia Samoobrony Litwy i Białorusi, celem wysłuchania mszy św.

Rozwiązanie polskich lóż masońskich

WARSZAWA (Pat). W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży matki „KOPERNIK" oraz lóż „WOLNOŚĆ PRZYWRÓCONA", „PRZESĄD ZWYCIĘŻONY", „KOŚCIUSZKO", MOCHNACKI", „ŁUKASIŃSKI", „TOMASZ ZAN", „STASZIC" i „GABRYEL NARUTOWICZ".

Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

Władze W. M. Gdańska szykanują Polaków

GDAŃSK, (Pat). Wczoraj wieczorem przewieziono do Gdańska z m. Ełganowa na terenie Wolnego Miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej wraz z kilkorgiem dzieci za cofnięcie przez panią Szulcową przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.

Wkrótce potem aresztowano kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie Wolnego Miasta obywatela polskiego p. Kurka oraz ochroniarkę polską.

Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski dokonał w dniu wczorajszym w tej sprawie interwencji u wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Hutha.

Niemcy wywierali presję na wybory w Kłajpedzie

Dwie trzecie Żydów wyemigrowało już wywożąc 30 mil. litów

KOWNO, (Pat). Prasa litewska omawia bardzo obszernie przebieg wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

Prasa litewska notuje wypadki, w których policja autonomiczna Kłajpedy oraz członkowie niemieckiej „Ordnungsdienst" zajmowali się agitacją wśród wyborców. Okna wystawowe większości sklepów w miastach Kraju Kłajpedzkiego były udekorowane portretami dra Neumanna. W Szylokarczmie widniały w oknach portrety kanclerza Hitlera.

Jednym ze sposobów nacisku, stosowanym przez Niemców, były, jak pisze prasa litewska, rozpowszechniane w dniu wyborów znaczki Borussji, jako oznaka, że złożono ofiarę na pomoc zimową. Mimo orzeczenia najwyższej komisji wyborczej, że rozpowszechnianie tych znaczków jest wzbronione w promieniu 60 metrów od lokali wyborczych, kwestarze nie przestrzegali tch przepisów. Zanotowano wypadki, w których wyborców, nie posiadających znaczków Borussji nie wpuszczano do lokalów wyborczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plenum Senatu

WARSZAWA (Pat). Odbyło się pierwsze w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu w obecności członków rządu, prezesa N. I. K., podsekretarzy stanu i wyższych urzędników.

Otwierając posiedzenie marszałek Miedziński odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu.

Marszałek zakomunikował następnie, że w dniu 7 grudnia r. b. w towarzystwie pp. wicemarszałków i sekretarzy Senatu udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z prezydium Sejmu złożył imieniem Senatu Rzeczypospolitej hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Przed porządkiem dziennym głos zabrał p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski ,oświadczając co następuje:

Wysoka Izbo. W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby pragnę imieniem Rządu Rzeczypospolitej powitać panów senatorów. Jednocześnie ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę Rządu. Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla Państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza (huczne okaski).

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru komisyj. Senat postanowił powołać następujące komisje: Administracyjno-Samorządową, Budżetową, Gospodarczą, Oświatową, Prawniczą, Rolną, Skarbową, Społeczną, Spraw Zagranicznych, Komunikacyjną, Wojskowią i Regulaminową.

Izba ustaliła drogą wyboru skład osobowy komisyj.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków Sądu Marszałkowskiego. Marszałek proponuje wybrać wiceprezesów Sądu Marszałkowskiego w liczbie dwóch, ponieważ regulamin nie precyzuje tej sprawy. Propozycja ta zostaje przyjęta i dokonano wyboru.

Wreszcie Izba wybrała członków Komitetu Techniki Ustawodawczej.

Zostały zgłoszone **dwie interpelacje:** sen. ks. Machaja w sprawie rozgraniczenia na Spiszu, Orawie i w Okręgu Czadeckim oraz sen. Zmigrydera-Konopki w sprawie sytuacji archiwów państwowych.

Następne posiedzenie 21 grudnia o godzinie 16.

Mowa premiera Chamberlain'a na bankiecie prasy
która nie podobała się Niemcom

LONDYN (Pat). W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie Stow. Prasy Zagranicznej, premier Chamberlain poruszył zagadnienie stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i St. Zjednoczonymi, mówiąc również o przygotowaniu W. Brytanii pod względem wojskowym.

Z wyj. okresu wielkiej wojny, Chamberlain uważa iż żaden z jego poprzedników w ciągu ostatnich stu lat nie miał do czynienia z bardziej męczącymi i niespokojnymi warunkami jak te, które panują w ciągu ostatnich 18 miesięcy.

Mówiąc

O STOSUNKACH Z RZESZĄ

Chamberlain oświadczył: muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupułów **obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu,** także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju — a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia. Mimo to jestem przekonany, że nasze oba narody nadal pozostają przy tym co zostało wspomniane w deklaracji monachijskiej ,a mianowicie, że nigdy więcej nie dojdzie do wojny pomiędzy nami

W dniach kiedy Liga Narodów stała u szczytu swego prestiżu, zawsze zwykłem sądzić, że jednym z jej najcenniejszych rysów znamiennych była sposobność osobistych kontaktów pomiędzy ministrami poszczególnych członków Ligi oraz ich periodyczne spotkania w Genewie. Obecnie sposobność ta została ograniczona, a ponieważ owe osobiste kontakty są tak niezbędne dla dobrego porozumienia, należy pomyśleć w jaki sposób urzeczywistniać je na innej drodze. W przyszłym miesiącu lord Halifax i ja.

ZAMIERZAMY ODWIEDZIĆ RZYM

w celu omówienia z głową rządu włoskiego i jego ministrami wszystkich spraw wspólnie interesujących i dotyczących obydwu krajów. Mamy nadzieję, że znajdziemy atmosferę w której okaże się możliwe w drodze osobistej wymiany myśli lepiej zrozumieć punkty widzenia aby, ustaliwszy większe wzajemne zaufanie, współpracować na tej czy innej drodze w dziele dalszych kroków ku stabilizacji i bezpieczeństwu

Po poświęceniu szeregu uwag o charakterze ogólnym

SYSTEMOWI RZĄDÓW TOTALNYCH

Chamberlain oświadczył: „Nie wydaje mi się ani pożytecznym ani pożądanym krytykować innych, ponieważ wolą system, który nie pasuje do nas, lecz pasuje do nich. Nasuwa mi się jeszcze jedna uwaga w tej mierze. Historia uczy, że nie ma niezmiennej formy rządu. Zmiana przychodzi albo powoli i stopniowo, albo nagle na kształt wybuchu. Lecz zmiana tej czy innej formy jest nieunikniona i wydaje się, że musi nastąpić. **Dlatego to musimy się troszczyć o to, aby nie zerwać kontaktu z żadnym krajem z powodu systemu, który z biegiem czasu może ulec takim zmianom, że będzie się całkowicie różnił od tego czym jest dzisiaj".**

Mówiąc następnie,

O ZBROJENIACH BRYTYJSKICH

Chamberlain powiedział: **Nie możemy zapomnieć, że mamy zobowiązania nie tylko wobec naszego narodu, lecz wobec narodów całego brytyjskiego Imperium oraz wobec sprzymierzeńców, z którymi łączą nas traktaty. Musimy być gotowi do wykonania tych zobowiązań i nasze przygotowania posunęły się już dostatecznie abyśmy mogli z zaufaniem powiedzieć że jesteśmy w stanie zobowiązania te wykonać.**

Lecz jeszcze raz powtarzam. Nikt tego nie rozumie bardziej niż ja, że proces gromadzenia zbrojeń z jakiejkolwiek bądź przyczyny musi z czasem wyczerpać środki każdego narodu, **środki, które właściwie powinny być przeznaczone na zwiększenie pomyślności danego narodu. Nikt zatem nie byłby bardziej ode mnie rad mogąc przystąpić do jakiegokolwiek międzynarodowego układu, który by w drodze wzajemnego porozumienia**

OGRANICZYŁ LUB ZMNIEJSZYŁ ZBROJENIA

wszystkich.

W zakończeniu swej mowy premier Chamberlain poruszył sprawy stosunków z Francją. Ta część mowy zasługuje na specjalną uwagę wobec lansowanych ostatnio wersyj, powstałych na tle zamierzonej podróży angielskich mężów stanu do Rzymu, o rozluźnieniu węzłów angielsko-francuskich. Chamberlain mówił:

NASZE STOSUNKI Z FRANCJĄ

są tak ścisłe iż wykraczają poza ramy samych tylko prawnych zobowiązań, ponieważ oparte są na identyczności interesów. Jeśli zatem udało się nam zmniejszyć pole możliwych wojen to nie ma żadnego powodu dlaczego nie mielibyśmy czynić dalszych wysiłków, aż osiągniemy całkowicie powszechne poczucie bezpieczeństwa.

Nowy gmach oddziału B. G. K. w Wilnie



11 grudnia odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym wziął udział wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Na zdjęciu fragment z uroczystości. Siedzą od lewej: inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, sen. Prystor.

Niemcy wywierali wpływy na wybory w Kłajpedzie

(Dokończenie ze str. 1).

Podczas przewożenia urn wyborczych do Kłajpedy, gdzie miały być przeliczone głosy, zdarzały się, jak pisze prasa litewska, wypadki, że Niemcy nie zgadzali się na to, aby przedstawiciele list litewskich eskortowali urny, tłomacząc się brakiem miejsca. Podobnych skarg prasa litewska notuje kilka.

W wyborach brali udział również Żydzi, oddający głosy na kandydatów litewskich.

Według obliczeń prasy, w chwili obecnej przebywa w kraju kłajpedzkim jeszcze około dwóch tysięcy Żydów. Cztery tysiące Żydów opuściło już Kraj Kłajpedzki, przenosząc się do Wielkiej Litwy i wywożąc koło 30 milionów litów.

KOWNO. (Pat). Prorządowe pismo kłajpedzkie „Vakarai" donosi, że w sobotę odbył się w Kłajpedzie wiec, na którym szereg mówców studentów zaatakował obecny rząd litewski, żądając przejęcia władzy przez Waldemarasa

W związku z tym rektorzy Instytutu Pedagogicznego i Instytutu Handlowego zawiesili czasowo wykłady. W ten sposób zawieszone są wykłady na wyższych uczelniach w Kownie i w Kłajpedzie.

RYGA, (Pat). Prasa ryska donosi z Kłajpedy, że w 20 okręgach na listy litewskie padło około 10 proc. głosów co oznaczałoby trzy mandaty dla Litwinów.

„Dwuznaczne reasekuracje"

BERLIN (Pat). Wybitny publicysta dyplomatyczny „Boersen Ztg." Megerle publikuje na łamach swego pisma w formie artykułu redakcyjnego uwagi na marginesie wyborów kłajpedzkich.

Autor wskazuje, że po opowiedzeniu się kłajpedzian za niemczyzną określił najlepiej przywódca Niemców kłajpedzkich dr Neumann stosunek tego kraju do „niemieckiej ojczyzny" i Litwy.

Deklarację tę charakteryzuje zrozumienie dla interesów państwa litewskiego i życzenie pozytywnego ukształtowania się stosunków z Litwą.

Litwa — pisze Megerle — wyciągnąć musi konsekwencje zarówno z dwudziesto letnich doświadczeń, jak i przesunięcia równowagi mocarstwowej na tym odcinku Europy i wybrać drogę do dalekowzrocznego rozwiązania zagadnienia Kłajpedy, tak ściśle związanego z ukształtowaniem się stosunków między nią a Rzeszą.

DOBRE SĄSIEDZKIE STOSUNKI Z RZESZĄ — KONKLUDUJE AUTOR — STANOWIĄ DLA BEZPIECZEŃSTWA LITEWSKIEGO PAŃSTWA NARODOWEGO WIĘKSZĄ GWARANCJĘ JAK DWUZNACZNE REASEKURACJE.

Odczyt Aleksandra Bocheńskiego

W dniu 15 bm. o godz. 20 (8 wieczorem) w Sali Stow. Techników, Wileńska 33, na zebraniu dyskusyjnym Klubu „Zespolenie" wygłosi odczyt pt. „Sprawa ukraińska i Ruś Podkarpacka" p. Aleksander Bocheński, znany publicysta z grupy „Polityki" i doskonały znawca zagadnienia ukraińskiego.

Informacyj w sprawie zaproszeń na to zebranie udziela p. Zbigniew Cieślik, telefon nr 99, w godz. 14—16 i 22—24

Na lekcje rasizmu

BERLIN, (Pat). Przybył tu prof. Landra, kierownik urzędu do spraw polityki rasistowskiej we włoskim ministerstwie kultury, celem zapoznania się z zarządzeniami niemieckimi w dziedzinie polityki ludnościowej i rasistowskiej.

Zaostrzenie niemieckich dewizowych przepisów

BERLIN, (Pat). Z dn. 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie w Niemczech nowa ustawa dewizowa, która w zasadzie stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów, oznacza jednak dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych, co stało się — jak mówi oficjalny komentarz — koniecznym celem zahamowania ucieczki kapitałów.

Tak więc, wywożenie, względnie wysyłka za granicę, wszelkich podarunków i prezentów będzie odtąd bez względnie podlegała procedurze uzyskania specjalnego pozwolenia. Żydzi — niemieccy obywatele oraz bez państwowi — nie będą mieli prawa zabierania przy wyjazdach za granicę żadnych przedmiotów poza przedmiotami koniecznej potrzeby.

Naszeria idą z największych świętości muzułmańskich

BEJRUT (Pat). Prasa syryjska donosi, że jerozolimski meczet Omara, będący obok Mekki, największą świętością świata muzułmańskiego, został poważnie uszkodzony wodami deszczowymi.

Woda przedostaje się do wnętrza meczetu przez dach kopuły, która została uszkodzona kulami karabinowymi.

Skandal w towarzyskich sferach N. Jorku

NOWY JORK (Pat) Sfery towarzyskie i artystyczne poruszone są nowym skandalem. Władze skarbowe wykryły aferę przemytniczą, w której główną rolę odegrała żona sędziego-Żyda Lauera.

Sędzina, jak się okazało, zajmowała się przemytem wspaniałych toalet z wybitnych domów mód paryskich. Toalety te sprzedawane były przez nią wybitnym osobistościom ze sfer towarzyskich N. Jorku i artystycznej kolonii Hollywood. Gdy Lauerową stawiono przed sądem — na podstawie jej zeznań — postawiono w stan oskarżenia jeszcze 3 inne osoby, a mianowicie Paulę Sheyken, Alberta Chaperau, który był łącznikiem z artystami Hollywoodu oraz znanego komika, występującego w radio i w filmie George Burnsa-Birnbauma. W czasie toczącego się obecnie procesu przed trybunałem przesunął się szereg świadków spośród znakomitości sceny i ekranu, budząc łatwo zrozumiałą sensację.

10 l. więzienia za zabójstwo dyrektora cukierni

LWÓW (Pat). Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczył się proces o zamordowanie właściciela cukierni we Lwowie, Steckowa.

Po dwudniowej rozprawie sąd skazał oskarżoną Anastazję Daniliw na karę dziesięciu lat więzienia.

Giełda warszawska

z dnia 13 grudnia 1938

Belgi belgijskie	89,42
Dolary amerykańskie	528.50
Dolary kanadyjskie	524 00
Floreny holenderskie	288 49
Franki francuskie	13,92
Franki szwajcarskie	120.00
Funty angielskie	24.74
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10.75
Korony duńskie	110.50
Korony norweskie	124 33
Korony szwedzkie	127.44
Liry włoskie	18.90
Marki fińskie	10.92
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,00
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	132,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64,63
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83.25
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	—
Pożyczka konsolidacyjna	66,00

Drugi dzień wizyty min. Merkysa w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Drugi dzień pobytu w Warszawie burmistrza m. Kowna min. Antoniego Merkysa rozpoczął się o godz. 10 rano zwiedzaniem ogrodu zoologicznego.

Zarząd m. st. Warszawy ofiarował ogrodowi zoologicznemu w Kownie wspaniały dar w postaci trzyletniego żubra (byka), noszącego imię „Lech", a urodzonego w Białowieży 6. 11. 1935 r., również ofiarowano zoo w Kownie 2 psy australijskie dingo i białego daniela

W godzinach przedpołudniowych **minister spr. zagr. Beck przyjął burmistrza Kowna min. Merkysa.**

O godz. 14 charge d'affaires poselstwa litewskiego p. Trimakas podejmował min. Merkysa śniadaniem u Fukiera.

W godzinach popołudniowych min. Merkys w asyście towarzyszących mu osób zwiedził wystawę „Warszawa wczoraj, dziś i jutro", a wieczorem był obecny na „Gałązce rozmarynu" w Teatrze Polskim.

Wieczorem prezydent Warszawy Starzyński podejmował na ratuszu obiadem burmistrza Kowna min. Merkysa.

Podczas obiadu prezydent m. Warszawy wygłosił przemówienie, na które odpowiedział gość litewski.

Min. Merkys mówił m. in.:

Chciałbym raz jeszcze wyrazić swój zachwyt tym bogatym i serdecznym przyjęciem, które jest zarazem szczęśliwą okazją do zapoczątkowania kontaktu między Kaunas i historyczną, piękną stolicą Polski — Warszawą. Jestem też zdania, że — jak to Pan, Panie Prezydencie, powiedział, będzie to miało pozytywne znaczenie dla dalszych dobrych i lojalnych stosunków między obu naszymi krajami. A zwłaszcza nie waham się stwierdzić, że ten bliższy kontakt z postępem Pańskiej starej i czcigodnej stolicy, da możność rodakom obu krajów lepiej się poznać oraz zrozumieć wzajemnie.

Dwa zderzenia statków w porcie gdańskim

GDAŃSK (Pat). Wczoraj w kanale portowym nastąpiło zderzenie statku Polsko Brytyjskiego Tow. Żeglugowego „Lublin" ze statkiem holenderskim „Jeanette", który został poważnie uszkodzony.

Po zderzeniu statek holenderski najechał na barkę gdańskiego Tow. Żeglugowego „Prowe", która w chwilę potem zatonęła z całym ładunkiem 450 ton zboża.

Ofiar w ludziach nie było.

Min. Eden u prezyd. Roosevelta

WASZYNGTON, (Pat). Rozmowa prezydenta Roosevelta z Edenem trwała 40 minut i toczyła się w obecności Wellesa. Wychodząc z Białego Domu Eden oświadczył, iż jest szczęśliwy, że mógł rozmawiać z prezydentem, nie może jednak ujawnić tematów tej rozmowy i musi pozostawić prezydentowi sprawę poinformowania prasy o szczegółach spotkania.

Na czym polegają przygotowania do gospodarki wojennej w rolnictwie

Gospodarkę wojenną cechuje sil na tendencja spadku produkcji, spowodowana w pierwszej linii spad kiem ilości rąk roboczych wskutek mobilizacji ludzi do wojska oraz zmniejszeniem się wydajności produkcji, powstałym na skutek utrud nień zaopatrzenia w środki produkcji jak maszyny rolnicze, nawozy sztu czne, siły pociągowe itd. Mimo tych trudności, jakie stwarza dla rolnict wa gospodarka wojenna, licząc tylko na własne siły, będziemy musieli spro stać zwiększonemu zapotrzebowaniu. Da się to osiągnąć jedynie przez gos podarkę z ołówkiem w ręku, przez oszczędne i roztropne włodarzenie wielką spiżarnią narodu.

Droga przystosowania naszych warsztatów rolnych do gospodarki wojennej prowadzi przez kilka eta pów wstępnych i pomocniczych:

1) Uchwycenie od zaraz, od począt ku wszystkich zapasów, wszystkich rezerw oraz ciągłe dalsze ich groma dzenie, aby każda nadwyżka wypro dukowana była zarejestrowana i mo gła być skierowana w miejsce, gdzie zachodzić będzie brak i potrzeba.

2) Organizacja i regulowanie prze robu tych wszystkich produktów, któ re nie są konsumowane w stanie su rowym. A więc młyny, piekarnie, o lejarnie, rzeźnie, mleczarnie itp.

3) Uzgodnienie podziału dóbr wy [illegible] przez ustalenie właści wych form [illegible] po całym kraju z uwzględnieniem potrzeb woj ska i ludności cywilnej. Z rozprowa dzeniem dóbr wytworzonych wiąże się ściśle sprawa regulowania roz działu, aby dysponowanymi zapasa mi pokrywać możliwie najdłużej zwiększone zapotrzebowanie. Roz dział nie może dotyczyć tylko handlu hurtowego lub półhurtowego, a wi nien również objąć handel detaliczny przez ustalenie dla ludności cywilnej norm spożycia odpowiadających po siadanym zapasom oraz uwzględnia jących potrzebę utrzymania mini mum [illegible] zaopatrzenia.

4) Czwartym wreszcie zakresem prac aprowizacyjnych będzie regula cja cen, pomyślana w ten sposób, aby nie powodowała nagłego spadku produkcji, a z drugiej strony pozwa lała zachować odpowiedni poziom ko sztów utrzymania.

Wreszcie do zadań przystosowaw czych aprowizacji na wypadek wojny należeć będzie podtrzymywanie pro dukcji mimo trudności jakie powsta ną przed warsztatami rolnymi. Trze ba będzie zapewnić odpowiednią ilość rąk roboczych, maszyn, narzę dzi, nawozów, nasion, pasz itp. bio rąc przy tym pod uwagę konieczność dostosowania kierunków produkcji i rozmieszczenia tej produkcji w zależ ności do potrzeb obronnych kraju w [illegible] tego słowa znaczeniu.

Zadania przygotowawcze powin ny iść w dwóch zasadniczych kierun kach.

Pierwszy długofalowy prowadzić ma do zwiększenia potencjału obron nego państwa przez intensyfikację o raz prace nad jej rejonizacją.

Będzie to również rozszerzenie specjalnych upraw i organizacja pro dukcji surowców, których rolą w cza sie wojny będzie zastąpienie surow ców importowanych. Akcja ta winna iść równolegle z rozbudową aparatu przetwórczego i handlowego, z rozbu dową dróg i środków komunikacyj nych.

Drugim kierunkiem prac będzie opracowanie szczegółowych planów przejścia aparatu gospodarczego i ad ministracyjnego z warunków pracy pokojowej do warunków i systemu pracy wojennej. W tej mierze opiera jąc się na poznaniu rzeczywistości na materiale statystycznym, trzeba bę dzie przygotować już obecnie ludzi do zadań jakimi w czasie wojny bę dą oni obarczeni.

Doceniając naszą normalną kon sumcję pokojową i preliminowaną konsumcję wojenną, musimy dążyć już obecnie do zwiększania produkcji rolnej, do stworzenia rezerw u rolni ka lub też rezerw, będących w posia daniu państwa, a przynajmniej re zerw w postaci zwiększenia wywozu które stanowić będą t. zw. rezerwę „zdolności produkcyjnej".

W dziedzinie eksportowej musi my dążyć do racjonalnego rozłożenia eksportu w ramach roku, a tym sa mym do racjonalnego rozłożenia poda ży ze strony rolników.

W dziedzinie rąk roboczych wiel kie przeobrażenia nastąpią wskutek mobilizacji, wysuwają one w konklu zji konieczność dokładnego poznania stanu obecnego roboczizny i zaplano wania systemu zaopatrzenia w mate riał ludzki w oparciu o przewidywa ne przemiany.

Istnieje szereg zbieżności między interesem gospodarki wojennej i w czasie pokoju. Zarówno jedna jak i druga odnosi wyraźne korzyści z in westycji usprawniających obrót pło dami rolnymi, z rozbudowy spichrzy, chłodni, magazynów, elewatorów, środków transportowych itp. instru mentów, których brak odczuwamy dziś dotkliwie.

Elementem cementującym te wszystkie wysiłki powinne być przy gotowanie społeczne wsi i uświado mienie najszerszych warstw ludności o obowiązkach wynikających z usta wy o świadczeniach wojennych, a wy twarzających z roli, jaka przypadł rol nictwu i społeczeństwu wiejskiemu na wypadek wojny.

(Na podstawie przedwczorajszego przemówienia wiceministra rolnictwa Wierusz-[illegible])

Pogrzeb wielkiego kapłana-patrioty



We Lwowie odbył się pogrzeb wielkiego kapłana patrioty ś. p. metropolity Teodorowicza, arcybiskupa obrządku ormiańskiego. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział liczni dostojnicy Kościoła z prymasem Polski J. E. ks. kardynałem Hlondem na czele. Śmiertelne szczątki arcybiskupa Teodorowicza zostały złożone w mogile na cmentarzu Obrońców Lwowa. Na zdjęciu — trumna ze zwłokami ks. arcybiskupa Teodorowicza nad grobem na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Nożycami przez prasę

„PO CZECHOSŁOWACKIEJ OPERACJI".

Pod tym tytułem p. Kazimierz Smogorzewski umieszcza w „Gazecie Polskiej" korespondencję z Niemiec (pierwszą po przyłączeniu Sudetów). Podczas kiedy w społeczeństwie niemieckim autor dostrzega wyraźną tę sknotę do pokoju, sfery miarodajne są raczej zdania, że należy „kuć żelazo póki gorące". Ale co ma być tym „żelazem" po Sudetach?

„Kolonie, hegemonia w Europie dunajsko-bałkańskiej, oraz „sprawa rosyjska" — oto tytuły rozdziałów, któ e się słyszy najczęściej".

pisze p. Smogorzewski. O koloniach, słyszy się jednak stosunkowo mniej, zato coraz głośniej w Rzeszy na temat spraw ukraińskich. Korespondent G. P. zapatruje się na te plany dość sceptycznie.

Taki p. von Freytach-Loringhoven z wielką powagą w swej miesięcznej kronice na łamach „Europäische Revue" (grudzień 1938) pisze, że Huszt będzie miało „mocną siłę przyciągającą" dla 32 milion. Ukraińców „uciskanych przez ustrój sowiecki". Zabawne pomieszanie pojęć u człowieka, który — jako profesor uniwersytetu w Dorpacie — był przez lata „poddanym" dwu carów. Nie jest bowiem wcale rzeczą pewną, czy w Hußzcie jest na miejscu budulec na gmach, który zamierza tam zbudować pan profesor. Wyobraźmy jednak sobie, że jest. Aby móc zacząć budować, trzeba by wywłaszczyć dotychczasowego pana tych ziem. Mówiąc prosto — trzeba by wygrać wojne ze Związkiem Sowieckim. Zapewne, armia Związku nie nadawała się do ofensywnego wyjścia ze swych granic, nie mogła bronić Czechosłowacji, ale w danym wypadku broniłaby swego terytorium w swoich granicach. Samych dywizyj piechoty ma Związek Sowiecki setkę, t. zn. dwa razy tyle co Rzesza. Więc nie Huszt będzie oddziaływał „przyciągająco" na Charków lub Kijów, ale — co najwyżej w razie zwycięstwa wojennego nad Związkiem Sowieckim — trzeba by wychowawców z Huszt wieźć dopiero w furgonach — do Charkowa...

PALESTYNA CIERPI NA BRAK RĄK DO PRACY.

„Nasz Przegląd" przynosi barwny opis stosunków palestyńskich. Okazuje się, że pomimo zaburzeń arabskich praca gospodarcza syjonizmu nie ustaje. Dzięki temu daje się nawet odczuć brak sił do pracy.

Na rynku pracy w koloniach zapanował niesłychany bałagan. Jeżeli id[zie] o zagadnienie rąk roboczych w koloni[i], w której koresp. zamieszkuje (w Rechobot, w jednej z największych kolonij Erec-Izraei) przedstawia się [illegible] obecnie więcej rozpaczliwie. Wystarczy chyba powiedzieć, że co wiecz[ó]r dochodzi dosłownie na „giełdzie" pracy do walki pomiędzy pracodawcami o każdego robotnika. W dzielnicy robotniczej spotyka się na każdym kroku godne ubolewania sceny, jak plantatorzy wyrywają sobie robotników z rąk. Każdy z plantatorów nachwala się przy tym, że jego pardes znajduje się w zupełnie bezpiecznym miejscu [illegible], że ten argument powinien wystarczyć by drugiemu wydzierać robotnika.

Brak rąk roboczych przyczynił się także do porzucenia wszelkich obliczeń i kalkulacji opłacalności pracy i płacy. Już w obecnej chwili płaci się każdemu pojawiającemu się [illegible] cowi, chociaż nie ma zielonego pojęcia o tym, co to jest praca w [illegible] 20 piastrów dziennie.

A tymczasem w golusie [illegible] bezrobotnych Żydów żyje o [illegible] chleba i śledzia. Nonsens emigracyjnych ograniczeń angielskich jest w świetle tej korespondencji aż nadto wymowny.

WYBORY W KŁAJPEDZIE

„Dziennik Poznański" omawia wybory kłajpedzkie i czyni słuszną uwagę, że nie jest — to wypadek obojętny dla Polski. Zwłaszcza w chwili obecnej kiedy stosunki polsko - litewskie uległy znacznej poprawie.

Wybory w Kłajpedzie bardzo nas interesują. Nie należy zapominać, że ambasador Rzplitej w Paryżu już w sierpniu 1924 r. złożył przewodniczącemu rady ambasadorów notę o niedostatecznym zapewnieniu Polsce gwarancji w sprawie Kłajpedy. Odpowiedź na tę notę znajdujemy we wszystkich ulotkach wyborczych w Kłajpedzie. Właśnie w ulotkach litewskich znalazły się akcenty o konieczności ustąpienia Kłajpedy Polsce. Przed kilku dniami notowaliśmy wiadomość, że rząd litewski postanowił chwilowo komunikacyjnie udostępnić port kłajpedzki Polsce, a to już jest wstęp do zrozumienia, że port kłajpedzki jest portem naturalnym dla wielkiej połaci państwa polskiego. Teraz po okresie awanturniczej polityki litewskiej wobec Polski, stosunki na tym odcinku zaczynają się wyjaśniać.

Trzeba dodać w tym miejscu, że losy Kłajpedy szczególnie obchodzą Ziemie Wschodnie. J.

Przysięga absolwentów medycyny USB

15 grudnia rb. o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się złożenie tradycyjnej przysięgi lekarskiej przez absolwentów medycyny uniwersytetu wileńskiego.

Rozlosowanie loterii fantowej LOPP „Wilno na samolot"

5 i 6 bm. odbyło się publiczne ciągnienie losów loterii fantowej, zorganizowanej przez Obwód Miejski LOPP w Wilnie pod hasłem: „Wilno na samolot".

Obwód Miejski LOPP wzywa wszystkich posiadaczy biletów loteryjnych LOPP do sprawdzenia listy wygranych i odebrania fantów. Listę wygranych numerów można sprawdzić i fanty odebrać w biurze Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Żeligowskiego 4 w godzinach od 10 do 14.30 i od 17 do 19 z wyjątkiem świąt i sobót. W soboty w godzinach od 10 do 13.

Fanty nie odebrane do dnia 31 grudnia 1930 r. przejdą na własność Obwodu Miejskiego LOPP w Wilnie.

O współpracę Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego

Przede wszystkim: wieś

Dziś rzuca się tyle haseł, że łatwo w nich się zagubić. Osaczają człowieka ze wszystkich stron i dezorientują. Niektóre nie zawierają nic prócz puszystych pustych słów, inne znów dalekie są od realizacji — nie w odpowiedniej kolejności zostały „rzucone".

Modne naprzykład jest w ostatnich czasach słowo: motoryzować. I to za wszelką cenę. Pewnie, że każdy z przyjemnością wolałby widzieć — zamiast furmanek, zaprzężonych w chude szkapy — t. zw. pojazdy mechaniczne, a więc auta, autobusy, motocykle, motorowe rowery.

Narazie jednak chłop „styka się bezpośrednio" z motoryzacją w postaci... smug czarnego smutnego dymu, który poetycznie („sielankowo") wije się nad lśniącymi szynami kolei w parę chwil po przejściu wagonów koło tabliczki: „Uwaga strzeż się pociągu".

Bardziej bezpośrednio niekiedy „zetknie się" ekspres z nieuważną chłopską furą i z przeraźliwym gwizdem zaniesie aż na następny przejazd resztki tego niewspółczesnego „środka lokomocji".

O takich wypadkach, jak wiemy, często pisze prasa. Być może nie są one ważne, bo to „wypadki przypadkiem", pozatym trudno: „nieszczęśliwe", a w dodatku, chwalić Boga, nie zdarzają się codzień.

Sprawa prosta, że z początku ułożono szyny ,by mogły na nich kłeko tać pociągi. Z innymi „pojazdami mechanicznymi" bywa rozmaicie. To znaczy tych pojazdów przybywa, ale drogi kwaśnieją od błota. Oczywiście nie wszędzie. A jakże, „przeprowadza my inwestycje i coraz więcej kilomet rów pokrywa się twardą nawierzchnią". Słuszne hasło: motoryzować!" byłoby niewątpliwie o wiele realniej sze po uprzednim ułożeniu odpowied nich dróg.

Bo nawet i po gładkiej drodze „mieszkaniec wsi" nie prędko moto rem pojedzie. A to dlatego, że mu te raz nie mechanicznego, ale zwyczaj nego konia, siwka za podatki ze stajni wyprowadzają.

Piszę to nie w tym celu, by „ubolewać nad stanem" itd., ale, by stwierdzić fakt, że wieś przy wszelkiego rodzaju kulturalnych poczynaniach wieś — ta najuboższa potrzebuje materialnej pomocy „z zewnątrz".

Piękne zadania postawił sobie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Wszyscy bez wyjątku chyba zgodzimy się na to, że „wieś trzeba radiofonizować".

Wileński Komitet potrafił już zradiofonizować w 100 proc. parę wsi na Wileńszczyźnie. Stało się to dzięki umiejętnie prowadzonej propagandzie, ale też i to w pierwszym rzędzie, dzięki **zorganizowanej pomocy**. Pomoc ta naturalnie może się przejawiać w rozmaitych postaciach. Komitet walczy o jak najniższą cenę aparatów, zbiera fundusze na ich kupno, najuboższym wsiom ofiarowuje radio odbiorniki bezpłatnie.

Tego rodzaju „droga radiofonizacji" jest i będzie napewno skuteczna. Chodziłoby tylko o to, by ją jaknajbardziej rozszerzyć.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju „przenika w teren" przy pomocy swych powiatowych i gminnych delegatów. Radośnią nanawa fakt, że Komitet **przede wszystkim** dba o wieś. Tym więcej trzeba się starać o to, by poszczególni delegaci powiatowi i gminni, nie byli „**urzędnikami**" lecz ludźmi, którzy mają wspólny język z chłopem.

Z Komitetem współpracuje wiele organizacyj, jak: Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Młodej wsi, Katolicki Zw. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Polska Macierz Szkolna, Klub Krótkofalowców itd.

Jasne, że współpraca tych organizacyj jest potrzebna i pomocna Komitetowi w działalności.

Na jedno chciałbym zwrócić szczególną uwagę, a mianowicie na zacieśnienie jeszcze ściślejszej współpracy między Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju, a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Na pierwszym miejscu w programie radiofonizacji wsi muszą być szkoły. W szkołach wieczorami zbiera się ludność i tu o wszystkim „debatuje". Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Przecież nauczyciel — to najbliższy „miastowy" sąsiad każdego mieszkańca wsi. Przez zgodną współpracę z nauczycielstwem Komitet Radiofonizacji Kraju potrafi przeto najmocniej „oddziałać" na wieś.

Każdy nauczyciel — to powiernik trosk, zmartwień i kłopotów ludności wiejskiej. A czego chce i co boli tę ludność — postaram się zobrazować kiedyindziej, na podstawie autentycznych listów ze wsi do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Nietylko sprawy własnego podwórka nurtują t. zw. społeczne doły.

Anatol Mikulko.

Przechadzka przedświąteczna

„Sztuki pokazujo i kuždyn chce żyć z wioski"

Ciepła i bezśnieżna jesień tegoroczna sprzyja „turystyce po kraju", a nade wszystko hultajskim przechadzkom regionalnym. Korzystając więc z tych dobrodziejstw natury ruszyłem „w świat", ażeby zobaczyć na własne oczy (bez okularów), co się dzieje u naszego ludu przed świętami.

Zaraz w lesie spotkałem sporą gromadkę ludzi z workami, którzy zrywali szyszki.

— Boże dopomóż!

— Dziękujemy.

— A ile płaci teraz leśnictwo za litr szyszek na nasiona?

— Po 2 grosze, panoczku, ale setki litrów nie nabierzesz dziennie, bo słaby urodzaj na szyszki w tym roku. Musi co sucho było, do tego sosny wysokie, bliżej słonca znajdujo sie. Złoty, to zarobi sie dziennie, wszystkoż cokolwiek kupi sie na świenta.

Nieco dalej spotkałem uciekającego z workiem człowieka. Okazało się później, że był to zawodowy koszykarz, który wyrywa korzenie sosny i używa ich do swych wyrobów. Tacy koszykarze — to wielcy szkodnicy leśni; po wykryciu przestępstwa bywają surowo karani.

Nad rzeką zaś, która wiła się w lesie jak wstęga, ujrzałem jakiegoś osobnika, trzymającego na długim drążku

żabie skórki,

służące za przynętę przy połowie raków.

— To raki haniebnie lubio. Tylo co z żabami coraz trudniej, widomo zima idzie. Mam trochi nasuszonych skórek, ale na świeże lepiej łapać raki.

Co znaczy prawdziwe obcowanie z żywą przyrodą — pomyślałem sobie — wszak ci prości ludzie nie czytają biologii zwierząt, nie radzą się uczonych, jeno sami do doświadczeń dochodzą. Wiedzą nawet — co lubią raki...

Skończył się wreszcie las. Na zamarzniętej już roli skubie bydło zieloną ruń. Pełno tu też różnokolorowych koni, za przeproszeniem świń, owiec, ba, nawet psów i kotów. Rzadka to harmonia wśród zwierząt! Widocznie taki już „duch czasu" nastał, bo wolno paść się wszelkiemu stworzeniu tam, gdzie jeszcze przed kilkoma dniami nogą stąpić nie można było, gdyż szkodę się bliźniemu czyniło (no i trudno byłoby brnąć po rozmokłej glebie)

Harmonię tę i ciszę polną mąciło z wioski przeraźliwe kwiczenie „kabanów", które kluto na święta. „Opalano" je słomą. Zdarzył się przy tym rzadki wypadek, że jeden z tych „kabanów" uciekł w pole (do stada swych „kolegów").

— Musi za gorońco mu było, kiedy popar sie w pole.

— Dziwo, jak serce miał nie przebite, to coż takiemu kabanu słomianny ogień.

Na [illegible] spostrzegłem, o dziwo, [illegible] w ziemi.

[illegible] mieszkają tam ci [illegible] przechodnia.

— A to, miało sie być

odludnienie wsi.

Ten wo, co w ziemlance teraz mieszka z rodzino, sprzedał swoja chata i najoł kwatera w mieście. Myślał, co najdzie tam jaka praca. To pokond miał za swoja chata pieniondze, siak tak sobie żył, tym czasowie pracy nijakiej nie nalaz — wrócił sie i wo przezimui w ziemi, tam cieplej jak na wierzchu.

— Od nas jeszcze jeden był wyjechawszy do miasta, ale ten też roboty nijakiej ni nalaz, to za cości tam popad sie do tiurmy. Tak wo, widzisz pan, jak wieś „odludnia sie".

— Kiedyż (wtrąca inny już przechodzeń) z miasta iszcze do wioski przychodzo, to biedny, to tak jakieści wróżbit, to takie cyrkowe ludzie, co różne sztuki pokazujo i kuždyn chce żyć z wioski. Wi domo pośle rocznych zbiorów. Czemu to w żniwa, jak trudno ob robotnika — nicht sie nie pokazui tedy

O CZYM MÓWI WIEŚ...

— Patrzaj wo, Wincuśka Birulów wróciła sie ze służby w Wilniu.

— Jakżeż nie miała wrócić sie, mówiła, co jej pani była nadto nerwowa, co jak zazłui sie, to głowo bije ob ściana, tedy spokojna robi sie.

— Kiedyż nie ob to tylo rozchodziło sie, jeina pani kazała myć talerzy

z obydwiuch stron.

— To ciż wierzchem kto je. Na coż wienc jeszcze lisznia robota, ha? To i dziwa ni ma co wróciła sie.

— A czemuż to do jo policman przychodził onegdai?

— (Szeptem) Podobno cości była ukradszy na służbie, to przetrzeńśli cała chata.

— A ci co znaleźli?

— Czorta tam znajdo, było 5 kaliwek suszonego tytunu - samosieiki i jak był'to by buteleczka z jakimści lekarstwem zabrali. Mówio, co to samogon był. Ale od nich nie dowieszsie okuratnie. Tak wo, tylo Wincuśka starym biedy narobiła.

* * *

— A ci słyszeli, co nasz Feliś konia był kupiwszy?

— No, kiedy?

— A wo, w zeszły piontek. Cztery litry boryszu wypili. Nazajutrz okazało sie, co koń narowisty i udało sie mu sprzedać w drugie mjeisce. To z tej radości przepił kilko litrów. Teraz siedzi bez konia i... pieniędzy.

— A ten wo, Szakalis sprzedał krowa i kupił sieczkarnia, bo ma konia i cialuka. To dzieci bez mleka ostali sie na zima.

W SĄDZIE.

Antuk obraził Pietruka, nazywając go sobaką. Pietruk podał go do sądu.

W Sądzie Antuk odzywa się do Pietruka:

— Ciućka ty, ciućka — kaliż ja na ciebia kazau sobaka?

NA POCZCIE.

Urzędnik: — Ten list za ciężki, proszę nakleić jeszcze jeden znaczek.

Klient ze wsi: — A jak ja nakleja jeszcze jeden znaczek, to ten list bendzi tedy lekczejszy?

* * *

Tak oto opowiadają sobie ludzie na wsi w długie wieczory jesienne przy bladym świetle lampy naftowej. Zdarza się często, że ktoś czyta gazetę lub książkę, wówczas dyskusja (czytaj: kłótnia) trwa niemal do rana.

Zbierają się ludziska zwykle tam, gdzie jest radio, by się dowiedzieć o najnowszych i najciekawszych rzeczach.

Niekiedy powstają przy tym takie oto dialogi:

— Tylo co tej artistki ni moga rozebrać.

— Tak coż ty, durny Stasiuk — chciał io rozebrać, gdzież ona takiego chciałaby. Zrazu do cyrkułu zabraliby ciebie.

— Ależ ja nie ob tym myśla co ty, ja chciał powiedzieć, co ni moga zrozumieć jej śpiewania. Jakie słowy ona wypuska.

Rozmowa nie ma zwykle końca.

Młodzież, a zwłaszcza dziewczęta, „szarpią" teraz przeważnie kurze pióra, chłopcy zaś dogadują i dowcipkują.

To hasło, że dla pracowników oświatowych na wsi rozpoczął się już sezon pracy społecznej.

Jan Hopko.

Pamiętaj o Gwiazdce dla dzieci bezrobotnych

Nie wszędzie „motoryzacja"

Blaski i cienie poczty w Nieświeżu

Nieświeski Urząd Pocztowy otrzymał przed kilku miesiącami samochód, który ma służyć do przewozu paczek i worków pocztowych. Dopóki pocztę ze stacji kolejowej w Horodzieju wożono końmi lub autobusami pasażerskimi — czytelnicy pism wileńskich otrzymywali gazety po godzinie 14. Obecnie po „zmotoryzowaniu" przewozu poczty, otrzymują po godzinie 18, a często następnego dnia (kolportaż). Poczytność prasy wileńskiej z tego „udoskonalenia" siłą rzeczy zmalała, gdyż ciekawi czytelnicy mogą wcześniej nabywać gazety warszawskie.

Smochód pocztowy odbywa kilkugodzinną kwarantannę na st. kol. Horodziej, czekając od godz. 13.30 do godz. 17 z pocztą wileńską, a zanim dojedzie do Niewieża i — rozpakują i rozsegregują pocztę, jest już godzina 18 lub jeszcze później.

Książki nadesłane

Wydawnictwo Księgarni Powszechnej — Kraków 1938:

„Piętnaście Zajęcy" Feliks Salten

„Perri" Feliks Salten.

„Córka Kapitana Okrętu" Irena Szczepańska

„Trop nad Jeziorem" — opowieść naroczańska z ilustr. Zb. Pronaszki Mieczysław Lisiewicz.

„Skrzydła nad Chinami", powieść dla młodz. z ilustr. Zb. Pronaszki — Józef Ferdynand Preusner.

„Antek Gruda" — powieść dla młodz. z ilustr. autorki Maria Kędziorzyna

„Michałko" — powieść dla młodz. z ilustracjami Zb. Pronaszki — Stanisława Nowakówna.

Wyd. Książnicy — Atlas — Lwów — Warszawa: „Walczący Lwów w Listopadzie 1918" — 146 rycin i 1 mapa. Eugeniusz Wawrzkowicz i Józef Klink.

Nakładem Gebethnera i Wolffa: „Wczoraj — Dziś — Jutro" Bogusław Miedziński.

Wyd. Sekcji Słowackiej T-wa Słowiańskiego w Krakowie: „Słowacja i Słowacy" — praca zbiorowa pod redakcją Władysława Semkowicza, tom II Dzieje i Literatura.

Nakł. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie z zaś Fund. Kult. Narod. J. Piłsudskiego — Skł. Główny w Księg. Św. Wojciecha w Wilnie „Rządy Repnina na Litwie w Latach 1794 7" Leonid Żytkowicz.

Nakł. T-wa Historii i Literatury Karaimskiej: „Księga Pamiątkowa" — ku czci Jego Eksc. Hachama Hadżv Seraji Szapszała w X rocznice Jego urodzin.

Nakł. Wojsk. Instytutu Naukowo-Oświatowego: „Zasady i Metoda Pracy Oddziału II Sztabu" Kazimierz Banach Ppłk. dypl.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Występy JANINY KULCZYCKIEJ

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Król na jedną noc

Operetka Langa

Wśród pism

— **PION** Nr 49, zawiera między in.: artykuły — Jerzego Śmigielskiego „Na chwałę Warszawy", Mariana Promińskiego „Talenty wszechstronne w sztuce", Jaromira Ochęduszki „Zburzony mit Lenina" i Stefana Lichańskiego „Nowe poezje", wiersze — Guillaume Apollinaire'a „Podróżny" w przekładzie Juliana Rogozińskiego i Juliusza Wita „Spacer więźniów", prozę poetycką Zygmunta Fijasa, rozważania p. t. „Jubileusz Czasu", sprawozdania radiowe, kronikę zagraniczną itd.

Pół żartem, pół serio

„Co mamy sobie żałować?"

Niedawno w „Kurierze Warszawskim" ukazał się wierszyk wymierzony przeciwko „kompleksowi niższości" krajowego chowu:

Czy wam trzeba aż na to
Specjalnego dowodu,
Że właściwie ten Paryż,
To Warszawa Zachodu?

Niech się chór cudzo-chwalców
Wreszcie raz uspokoi!
Stwierdzam: — Wielki ten Nurmi
To finlandzki jest Noji!

Niech na filmie z Marleną,
Tą niemiecką Smosarską,
Brzeg Lemanu pokażą,
Tę Kaszubię Szwajcarską!

Niech się taką reklamą
Propaganda zatrudnia:
„Jedźcie zwiedzać Wenecję,
Bo to Bydgoszcz Południa!"

W Wilnie, oczywiście, będzie to wyglądać nieco inaczej. Za „punkt odniesienia" weźmiemy Warszawę. Np.: Wisła, ta warszawska Wilia; Schiller Leon, ten warszawski Kielanowski; Ogród Saski, ten warszawski Cielętnik itd. itd.

Vasco da Gama

Pisma doniosły:

Jeden z sądów amerykańskich rozpatrywał sprawę Vasco da Gama, potomka słynnego żeglarza, oskarżonego o otrucie psa swego sąsiada. Vasco da Gama został skazany na tydzień aresztu.

Proszę, jakie olbrzymie przesunięcie w zainteresowaniach! Vasco da Gama — przodek odkrywał lądy, Vasco da Gama dzisiejszy umie najwyżej otruć psa swego sąsiada...

Buchalteria

Z „Czasu":

W miejscowości Kanech (Azja Mniejsza) odkryto księgi buchalteryjne tamtejszych kupców. Są to woskowe tabliczki, na których wypisane są pozycje dawnym alfabetem asyryjskim. Archeolodzy sądzą, że tabliczki te pochodzą z okresu 2100 przed nar. Chr. Buchalteria ta może przynieść ciekawe rewelacje z dziedziny stosunków naukowych między starożytnymi narodami.

Ciekawe byłoby np. stwierdzenie, czy starożytność znała „podwójną buchalterię".

Jarmark Poleski

przyniósł 24 tys. zł. deficytu

Na posiedzeniu Komitetu Jarmarku Poleskiego zostało złożone sprawozdanie z tegorocznej imprezy. Po stronie dochodów figuruje cyfra 24.375 zł. Wydatki dochodzą do 52.412 zł. Czyli III Jarmark Poleski przyniósł 24.040 niedoboru.

Jeśli wziąć pod uwagę, że pierwszy Jarmark w r. 1936 przyniósł tylko 19.950 zł deficytu — tegoroczny niedobór daje powód do przypuszczenia, że w organizacji III Jarmarku coś było nie przemyślane.

Kazimierz Leczycki

Sierżant z Chaco

(Nowela)

Barka zbliżała się po woli do kładki, imitującej przystań. Przystań była prawie pusta. Nikt w całym Posadas nie interesował się jej formalną zawartością. Każdy wiedział, że ładunek owoców jest ładunkiem ochronnym i że stare zmurszałe pudła starego Augusta Krafta żyją z przemytu wojennego.

Dwaj młodzi, weseli Niemcy przycumowali barkę. Po kilku nocach niepokoju czekało na nich cafe, spokój i nuda małego miasteczka.

* * *

Chłopcy zaspokoili głód i poszli do Cafe de Buenos Aires, jedynej rozrywki Posadas... nuda wróciła. Zaledwie o kilkadziesiąt kroków leżał brzeg paragwajski Parany, inny, chociaż optycznie taki sam. Cała kawiarnia mówiła o tym brzegu. Gęsty dym z cygar wypełzał przez otwarte okna.

Wojna!

Pomocnicy ogólnie szanowanego przemytnika i spekulanta wojennego don Augusta, nie bardzo rozumieli co oznacza słowo wojna. Obaj byli urodzonymi Argentyńczykami. Dziad coś tam wspominał o jakimś Sedanie i Grawelotte. Argentyna prowadziła ostatnią wojnę[1]), o kilka lat wcześniej, niż dziadek, który prał Francuzów, w dalekiej, egzotycznej Lotaryngii.

Wojna!

Paragwaj wabi, taki bliski, cichy, niepokojący.

Fred i August junior nie marzą o laurach wojennych. Los Chaco nie obchodzi sterników starej barki przemytniczej. Obchodzi ich pewna statystyka.

W Posados wypada 120 mężczyzn na 80 kobiet. Na przeciwległym brzegu 120 kobiet na 80 mężczyzn. Paragwaj prowadził wojnę po wojnie. Argentyna była zawsze pokojowa.

[1]) W r. 1866.

W Paragwaju matki same poszukują zięciów. W Posadas mają stanowczą przewagę romantyczni i zawadiaccy słowiańscy caballeros...

— Znam jedną rodzinę — powiada od niechcenia Fred — i patrzy ze strachem na przyjaciela. Syn właściciela, bogaty chłopak, może już ma kogoś tutaj.

— Możemy je odwiedzić — zgodził się zawsze zgodny August junior.

Mała łódka wypływa na środek Paranny... potem długi pływ pod prąd. Tutaj jeszcze nie można lądować. Dla przyzwoitości drzemie stary strażnik Paragwajczyk w motorówce straży celnej.

Dobrze znajomy korytarz wśród traw... Na niebie więcej gwiaz, niż błękitu. Trzeba okrążyć miasto, ażeby ujść celników, którzy mogą ich mieć na oku. Dopiero o 9 z rana pytają się o willę Nr 177 via Argentina.

— Obie są bardzo ładne — mówi Fred — tyle tylko, że brunetki, ale tu dziewczęta blond bywają tylko na filmach.

Piękna willa, ogródek andaluzyjski. Kwiaty wszechtropików zebrane jak na wystawę. Zamiast 2 pięknych córek, jedna brzydka mama. Handel przede wszystkim.

— Deucze być dobry mąż i ja się bardzo cieszyć. Moje córki nie tylko być ładne. One mieć posag. Ich ojciec być bogaty kupiec.

— Ja nie wymagać od was pieniądze. Argentyna kraj bogaty, dorobić tam łatwo. Moja ojciec być Francuz i dlatego ja źle mówić po hiszpańsku. Ja być w Posadas i mówić z waszym ojciec. Za dwa kwartał być ślub.

Dopiero później wchodzą panienki. Jedna ma lat 15, druga 17. Obie obrzucają swoich przyszłych władców spojrzeniem pełnym lęku. W Paragwaju panują jeszcze obyczaje dawnej Kastylii.

— Cały dzień chodziłem pod jej balkonem — mówi szeptem Fred — zanim rzuciła mi kwiat pomarańczy.

Mama Francuzka mówi za całą czwórkę. Chłopcy żegnają się. Zdobyli dwie bogate narzeczone. August junior jest tylko zadowolony, zato Fred jest w 7 niebie. Za posag żony kupi barkę przemytniczą Nr 2, wynajmie kilku Polaków. Jeżeli wojna Paragwaju z Boliwią nie skończy się tak prędko, może się dorobić majątku.

Trzeba wracać.

Narzeczone żegnają ich przelotnym śmiechem i ruchem łapki, opalonej na czekoladę. Ameryka nie ma czasu na czułości, nawet wówczas, kiedy się nic nie dzieje.

Co robić z resztą dnia?

Otaczają ich standaryzowane domki i jednakowe palmy małego miasteczka Ameryki Południowej. Przed paru minutami doznawali standaryzowanych uczuć. Wszystko jest tutaj podobne do siebie, kobiety, obyczaje, ziemia.

* * *

— Stać!

Rękojeść rewolweru w małej, ślicznej rączce. 18-letnia kobieta w skórzanej kurtce i wojskowej czapce na głowie.

— Wy skąd? Dezerterzy? Z jakiego pułku?

— Uchowaj Boże — wykrzyknął Fred. — nie jesteśmy Paragwajczykami. Przybyliśmy z Argentyny.

— Dokumenty?

Nie mamy przy sobie. Nigdy ich nie żądano. Bywaliśmy tu co niedzielę. Mamy znajomych, którzy za nas zaręczą. Mieszkamy w Posadas.

— Pójdziecie ze mną.

Nareszcie coś się zaczyna dziać w tym bezruchu — pomyślał August. — Byle nie zabrano nas na wojnę — mruknął pobladły ze strachu Fred.

Wojownicza seniorita doprowadziła obu chłopców do komendantury i sama znikła. Dobroduszny barczysty Murzyn zastąpił patriotkę.

— Przyprowadziłam dezerterów, senior kapitano — rzuciła adiutantowi.

— Z jakiego pułku?

Powiadają, że są Argentyńczykami.

— Papiery mają?

— Nie.

— Proszę ich odprawić na dworzec.

— Powiadają, że mają tutaj znajomych.

— Też, nie mamy nic lepszego do roboty, jak sprawdzać — mruknął adiutant. Niech pani wsadzi ich do pierwszego lepszego eszelonu.

(D. c. n.)

KRONIKA

GRUDZIEŃ **14** Środa

Dziś: Dioskora i Herona
Jutro: Waleriana i Ireneusza

Wschód słońca — g. 7 m. 37
Zachód słońca — g. 2 m. 49

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiebo 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **353 Środa Literacka.** W dniu 14 bm. znany warszawski krytyk Dr Konstanty Regamey wygłosi dyskusyjny odczyt p. t. „O wzajemnych wpływach prądów literackich i muzycznych w dobie współczesnej".

— **Klub muzyczny** zawiadamia swoich członków, o uzyskaniu specjalnej zniżki na Środę Literacką 14 bm. na odczyt dra Konstantego RRegamey'a — pt. „O wzajemnych wpływach prądów literackich i muzycznych w dobie współczesnej". Po odczycie dyskusja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki,** odbędzie się we czwartek dn. 15 grudnia 1938 roku o godz. 8 wieczór w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 1 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym:

1) Referat dr Piotra Bohdziewicza: „Kościół pokapucyński w Astrachaniu i związki jego architektury z architekturą kościelną Połocka i Dziśnieńszczyzny". 2) Wolne wnioski

— **Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie** podaje do wiadomości, iż w związku z przeprowadzką do nowego gmachu nieczynne będą zakłady:

Roentgenowski w czasie od dn. 14 do 20 grudnia rb.

Przyrodoleczniczy w czasie od dn. 16 do 20 grudnia rb.

NOWOGRÓDZKA

— **„Rola kobiety w ruchu spółdzielczym"** Pod tym tytułem Zrzeszenie Powiatowe Z. P. O. K. w Nowogródku urządza 15 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Beczkowicza 6 — odczyt p. Marii Malkowej z Baranowicz.

Po odczycie odbędzie się dyskusja i herbatka towarzyska.

— **Kiermasz „Barbary".** W przyszły piątek, jako w dzień św. Barbary wg. starego stylu, odbędzie się w Nowogródku doroczny duży, przedświąteczny targ.

— **CZYŻBY ZŁODZIEJ? W nocy z niedzieli na poniedziałek, około godz. 2, dozorca gmachu, w którym mieści się klub „Ognisko" i dwa sklepy z manufakturą, — usłyszał naraz trzask wyłamywanych drzwi do podwórka i gdy skoczył do okna ujrzał trzech podejrzanych osobników. W chwili potem złodzieje spłoszeni zostali przez wartę policyjną i zbiegli.**

— **600 zł nagrody.** Rozplakatowane zostało ogłoszenie Wojew. Komendy Pol. Państw o przyznaniu nagrody w sumie 600 zł za ujawnienie sprawcy zabójstwa b. p. Adolfa Wilhelma, współwłaściciela składu futer przy ul. Kościelnej.

LIDZKA

— **Ujęto Władysława Jasiukajcia.** — Przez posterunek P. P. w Werenowie został ujęty Władysław Jasiukajć ze wsi Kowalewszczyzna gm. werenowskiej, poszukiwany przez Prokuraturę Wojsk. listem gończym, za uchylenie się od spełnienia obowiązku wojskowego.

— **DOJLIDKO SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.** W Sądzie Okręgowym w Lidzie rozpatrywana była sprawa Wincentego Dojlidki, oskarżonego z art. 96 k. k. W. Dojlidko skazany został na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

— **REWIZJA U PAROBKA.** Mieszkaniec folw. Podgrzeczna gm. zabłockiej Romuald Michniewicz zameldował na posterunku P. P. w Wawiórce, że skradziono rzeczy na jego szkodę latem w 1936r. — mają się znajdować u Stanisława Basiula, parobka zam. w folw. Kasperowo gm. wawiórskiej.

Tegoż dnia została dokonana rewizja u Basiula. Znaleziono u niego w zamkniętym kufrze rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę R. Michniewicza. Basiul został aresztowany.

— **Teatr w Lidzie.** 15 bm. o godz. 20.15 w sali teatru „Era" w Lidzie zespół artystów dawnego teatru „Reduta" odegra komedię p. t. „Jean".

BARANOWICKA

— **ROZBILI 30 IZOLATORÓW. Na trakcie Niedźwiedzica — Baranowicze nie wykryci sprawcy zniszczyli 30 izolatorów na linii telefonicznej. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Należy zaznaczyć, że na tym odcinku jest to już trzeci wypadek masowego niszczenia przewodów i urządzeń telefonicznych.**

NIEŚWIESKA

— **Porządek musi być..** Ulica Hołówki na której znajduje się szkoła powszechna, dotychczas nie została uregulowana. Inne ulice otrzymały już szereg chodniki, a Hołówki pozostaje nadal w zaniedbaniu.

Przed samą szkołą znajduje się pogórek na którym w okresie ślizgawicy rokrocznie notuje się kilkadziesiąt wypadków potłuczeń i okaleczeń. Jesienią zaś kilkanaście metrów tłustego i rozmokłego gruntu wyniosłego na górka służy jako „wejście" do bramy szkolnej.

Obłocone buty dzieciarni zanieczyszczają świecącą wzorową czystością szkołę. Codziennie tysiące dziatwy szkoły Nr 1 i 2 przechodzi przez ten odcinek

Zarząd miejski powinien jak najrychlej położyć kres zaniedbaniu ulicy Hołówki

OTO i KR przez swoje placówki rolnicze doprowadziło do kultury w br. w powiecie nieświeskim ponad 1000 ha. łąk, które wydały kilkakrotnie większe plony.

Do pracy nad podniesieniem kultury łąkarskiej zakupiono 20 pługów „Ostoja", 15 talerzówek oraz wykonano 80 wałów łąkowych (po 10 szt. na gminę).

Samorządowe związki gminne wyasygnowały 2 tys. zł na ten cel.

OSZMIAŃSKA

— **Na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy.** W Dziewieniszkach z inicjatywy miejscowego społeczeństwa powstał Gminny Komitet Urządzenia Gwiadzki dla najbiedniejszej dziatwy.

3 i 8 grudnja za przykładem całej Polski na ten cel urządzono kwestę uliczną, w której bardzo żywy udział wzięły P. P. Lemieszewska Eugenia, Szukisowa Rozalia i Jasiewiczówna Marja, nauczycielki miejscowej szkoły powszechnej.

— **Świetlica Straży Pożarnej.** W Dziewieniszkach została otwarta nowo - wybudowana świetlica Straży Pożarnej, która stała się ośrodkiem życia młodzieży miejscowej. Prym w świetlicy ma miejscowy oddział Żeńskiej Służby Pożarniczej.

— **Wybory do rad gromadzkich.** Z dniem 10 grudnia r. b. na terenie gminy Dziewieniskiej zakończone zostały wybory do rad gromadzkich i w najbliższych dniach odbędą się wybory sołtysów gromadzkich i podsołtysów. Trzeba zaznaczyć, że obecne wybory do rad gromadzkich wzbudziły duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności, dzięki temu wybrani zostali ludzie którzy w przyszłości potrafią coś zrobić dla dobra samorządu.

W sprawie elektrowni miejskiej w Wołożynie

Do

Pana Wydawcy i Redaktora „Kurjera Wileńskiego"

w Wilnie.

W związku z zamieszczonym artykułem w „Kurjerze Wileńskim" Nr 329/4647 z dnia 30.XI.38 r. pt. „O lepsze światło i budowę elektrowni miejskiej w Wołożynie", proszę Pana Redaktora o umieszczenie na łamach „Kurjera" załączonego do niniejszego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że od chwili odzyskania Niepodległości prawie nic się nie zrobiło na odcinku ulepszenia elektryfikacji miasta Wołożyna.

Natomiast prawdą jest, że zaszły duże zmiany w tym kierunku, a mianowicie:

a) od dnia 31 grudnia 1929 r. elektrownia wytwarzała prąd stały zaś od 1 stycznia 1930 roku do chwili obecnej elektrownia wytwarza prąd zmienny trójfazowy o napięciu 220/380 volt przy dopuszczalnych wahaniach do 3% według umowy.

Zdarzają się czasem większe wahania w napięciu, spowodowane pracą silników napędowych przedsiębiorstw przemysłowych;

b) do dnia 31 grudnia 1929 roku sieć elektryczna zbudowana była z drutu żelaznego, obecnie zaś cała sieć za wyjątkiem niektórych domków w ogólnej ilości 16 km jest z drutu miedzianego;

c) w roku 1937 zespół maszyn elektrowni powiększony został o 2 dynamomaszyny na prąd zmienny;

d) do roku 1932 elektrownia dostarczała prąd przez 11 godzin na dobę, od roku 1933 i obecnie na żądanie Zarządu Miejskiego w Wołożynie prąd jest dostarczany prawie przez całą dobę;

e) do roku 1931 cała sieć elektryczna była prywatną własnością Polaka, natomiast obecnie właścicielem sieci elektrycznej jest Zarząd Miejski w Wołożynie.

2) Nieprawdą jest, że Polak uruchamia maszyny wtedy, gdy już wszyscy palą lampy i świece.

Natomiast prawdą jest, że maszyny uruchomione są prawie przez całą dobę, za wyjątkiem niedługich przerw spowodowanych przełączaniem maszyn i drobną naprawą tychże. Prace te odbywają się w odpowiedniej porze, kiedy nie zachodzi potrzeba w dostarczaniu energii świetlnej.

3) Nieprawdą jest, że Polak wyłącza prąd kiedy mu się podoba.

Natomiast prawdą jest, że czasem niektóre fazy prądu wyłącza się wskutek remontu sieci elektrycznej lub na żądanie Urzędu Pocztowego w celu remontu linii telefonicznej ewentualnie instalacji telefonów. Włączenie prądu w takich wypadkach następuje zawsze za zezwoleniem Zarządu Miejskiego.

4) Nieprawdą jest, że po kilka godzin z przerwami brak było światła w całym mieście.

Natomiast prawdą jest, że w dniu 27 listopada rb. o godz. 19 i godz. 22 zaistniały 15 min. przerwy w dopływie energii z powodu uszkodzenia transmisji.

Ze swej strony z całą stanowczością podkreślam, że budowa elektrowni miejskiej leży na sercu całej Rady Miejskiej m. Wołożyna, lecz brak kredytów stoi na przeszkodzie w zrealizowaniu tego zamiaru.

St. Treczyński
Wiceburmistrz.

PRZYP. RED. Zamieszczając chętnie pismo magistratu w Wołożynie, stwierdzamy jednocześnie, że w bardzo małym stopniu „prostuje" ono relację naszego korespondenta z tego miasta.

Otwarcie aukcji futrzarskich w Wilnie

13 bm. o godz. 17 zostały otwarte w Wilnie II aukcje futrzarskie. Należy podkreślić, iż są to pierwsze aukcje prowadzone przez samą branżę futrzarską, zorganizowaną w Międzynarodowym Towarzystwie Targów Aukcyj Futrzarskich w Wilnie. Aukcje poprzednie prowadziła Wileńska Izba Przemysłowo Handlowa.

Bieżące aukcje cieszą się wyjątkowym powodzeniem. Wzięli w nich udział wszyscy zrzeszeni w Polsce hodowcy zwierząt futerkowych, jak również niezrzeszeni. Hodowcy wystawili na sprzedaż około 1 i pół tys. skórek lisów srebrzystych, wiele z nich jest bardzo pięknych i wartościowych.

Hodowla zwierząt futerkowych w Polsce rozwija się coraz pomyślniej, a dzięki aukcjom, które są systemem sprzedaży licytacyjnej, hodowcy mogą uzyskać za swój towar najwyższe ceny.

Podaż tegoroczna wykazała ostatecznie, że warunki klimatyczne Polski są zupełnie odpowiednie do hodowli, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Mimo stale wzrastającej hodowli zwierząt futerkowych, produkcja jej nie jest jeszcze wystarczająca, bowiem duże ilości futer sprowadzamy z zagranicy, podczas gdy możemy rynek zaopatrzyć własnym towarem.

Na aukcje bieżące przyjechali wszyscy kupcy ze wszystkich miast Polski.

Od trzech dni panował w gmachu Izby Przemysłowo Handlowej, gdzie się aukcje odbywają, ożywiony ruch. Kupcy zapoznawali się z towarem przed właściwą licytacją 13 bm. o godzinie 17.

Druga licytacja odbędzie się w dniu 14 bm.

Spalił się młyn motorowy w Raduniu

Miasteczko bez światła elektrycznego

W motorowni młyna braci Dolińskich w Raduniu wybuchł pożar, który strawił całkowicie urządzenia, dynamo oraz instalacje elektryczne, które przeprowadzały prąd, potrzebny dla oświetlenia miasteczka. W wyniku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji kanału do rury wybuchowej, do której przedostawała się ropa naftowa. Ogólne straty wynoszą 25.000 zł. Motorownia i znajdujące się w niej maszyny, były ubezpieczone na 40 000 zł. Miasteczko Raduń pozostaje bez światła elektrycznego.

Czaszka w hełmie

Wczoraj podczas robót ziemnych na ul. Nowogródzkiej wykopano czaszkę ludzką w hełmie, szablę i karabin niewiadomego pochodzenia. Czaszkę odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Zachodzi przypuszczenie, że natrafiono na ślad jakiejś zbrodni, popełnionej na żołnierzu przed wielu laty. Zagadkową wydaje się ta okoliczność, że mimo najskrzętniejszych poszukiwań na trop pozostałych części szkieletu nie natrafiono. (c)

Samochód ciężarowy rozbił furmankę

Rannych odwieziono do szpitala w Nieświeżu

Samochód ciężarowy, prowadzony przez Abrama Zaumowicza wpadł na drodze do Klecka na furmankę pełną powracających z targu w Nieświeżu Żydów-handlarzy. Wóz uległ całkowitemu rozbiciu. Ciężko ranni zostali Icko Zauman i Chaskiel Feder, których z połamanymi żebrami przewieziono do szpitala nieświeskiego. Lżej rannych opatrzono na miejscu.

TEATR I MUZYKA

TEATR NA POHULANCE

— **„Gałązka rozmarynu"** w Teatrze na **Pohulance!** Dziś, w środę dnia 14 grudnia o godz. 20 świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Dekoracje Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w czwartek dnia 15 grudnia o godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

— **„Sędzia z Zalamei" — najbliższą premierą Teatru Miejskiego!** Już tylko parę dni dzieli nas od premiery jednej z najlepszych komedii Calderona „SĘDZIA Z ZALAMEI" przygotowywanej z wielką starannością w Teatrze na Pohulance w reżyserii Dyr Kielanowskiego.

W roli tytułowej Leon Wołłejko. Oryginalną muzykę na motywach hiszpańskich skomponował prof. T. Szeligowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Król na jedną noc".** Dziś „Król na jedną noc". Na czele zespołu I. Kulczycka, W. Rychter, K. Wyrwicz Wichrowski, W Szczawiński. Wystawa pomysłu Grajewskiego. Kier. Muz. M. Kochanowskiego.

— **DZIŚ IGNACY FRIEDMAN W SALI B. KONSERWATORIUM.** Najwybitniejszy pianista polski wykona na dzisiejszym koncercie w Sali b. Konserwatorium m. in Schumann — Carnaval op. 9, Chopin — Polonaise B-dur i Balade G-moll, Bach-Bussoni—Chaconne. Pozostałe bilety dziś w kasie sali od g. 3.

RADIO

ŚRODA dnia 14 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Jaszczar! Jaszczar!" opow. z książki H. Romer - Ochenkowskiej „Tutejsi". 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Walce Straussowskie 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka tatarska w opr Szamila Alijewicza. 13.10 Koncert symfoniczny. 14.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „Wakacje a czytelnictwo młodzieży". 16.35 Sergiusz Taniejew: Trio D—dur op. 22. 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 „Damy w krynolinie śpiewają" — audycja muzyczna 18.00 Sport na wsi. 18.05 Koncert Chóru Bratniej Pomocy Studentów Państw. Konserw. w Warszawie. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujmy: zgubny czy dodatni wpływ kina na masy. 19.00 Muzyka węgierska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Chopinowski: W programie sonata na wiolonczele i fortepian op. 65. 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" — dialog. 22.00 Teka wileńska: „Nowe wiersze Aleksandra Rymkiewicza audycja poetycka ze słowem wstępnym I. Maślińskiego. 22.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.01 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 15 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Niedźwiedzia usługa" — pogadanka z książki H. Romer Ochenkowskiej „Tutejsi". 9.00 Przerwa. 11.00 Jak i na czym ludzie grają — poranek muzyczny dla szkół. 11.25 W. A. Mozart: Symfonia C—dur. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka polska. 14.00 Przerwa. 15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog. 15.15 Kłopoty i rady: „Brydż czy posiedzenie" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 U inspektorki pracy — audycja dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital fortepianowy Haliny Werszeńskiej (pianistka duńska). 17.10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — pogadanka.. 17.20 Nasze pieśni w wyk Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory J. Massenet. 18.20 Skrzynkę ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Życiorysy instrumentów muzycznych: Rodzina skrzypcowa audycja w opr. Zofii Ławęskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego. 22.00 „Papa Haydn" — pogadanka muzyczna Konrada Antonowicza z ilustracjami z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

GOETEL I GAŁCZYŃSKI PRZED MIKROFONEM.

Dnia 14 grudnia o godz. 21.30 dwaj wybitni ludzie pióra, powieściopisarz i poeta Ferdynand Goetel i Konstanty Ildefons Gałczyński przeprowadzą przed mikrofonem dialog „O tak zwanym spryciarstwie i literaturze". Prelegenci będą roztrząsać sumienie literatury, zastanawiając się, czy pisarz bywa, czy może musi być „spryciarzem?" A może jest to cecha okresu powojennego, lub też wyłącznie „warszawskiego światka"? Nie jednego dowiedzą się radiosłuchacze z tego dialogu dwuch szermierzy słowa.

Zaostrzenie się zatargu w wileńskim przemyśle cukrowniczym

Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, poświęcona zatargowi w wileńskim przemyśle cukierniczym. Konferencja trwała kilka godzin, nie dała jednak pozytywnego wyniku, odwrotnie — doprowadziła do jeszcze większego zaostrzenia zatargu.

Właściciele fabryk cukierków nie zgodzili się nie tylko na podwyżkę płac, ale nawet na zawarcie umowy zbiorowej.

Wobec takiego stanowiska pracodawców należy się liczyć z tym, że już w najbliższym czasie powszechny strajk we wszystkich fabrykach cukierków, których Wilno liczy 27.

Skoczył pod pociąg na szlaku Białystok — Żednia

13 grudnia o godz. 6.30 na szlaku Białystok — Żednia znaleziono zwłoki zabitego przez pociąg Henryka Filipczuka, lat 17, zamieszkałego w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 9. Popełnił on samobójstwo.

Składnica kradzionych rzeczy pod płaszczami

Policja wileńska aresztowała wczoraj Antoniego Rysmanowicza, który ze swoim kolegą o nieustalonym narazie nazwisku (sądzi, że zachowa przed policją incognito!...) dokonał szeregu kradzieży. Złodzieje elegancko ubrani odwiedzali sklepy i korzystając z nieuwagi sprzedającego, kradli co się dało.

Pod płaszczami zatrzymanych znaleziono dwa żelazka, skradzione w firmie Jana Sałasińskiego, kilka par pończoch skradzionych w sklepie „Bat'a" oraz scyzoryki, zwędzone w sklepie Kuleszy.

Obu „szopenfeldziarzy" osadzono w areszcie. (c).

Wybuch w nowym gmachu Ubezpieczalni

Potężny gmach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Mickiewicza jest już na ukończeniu. Obecnie roboty prowadzone są w przyśpieszonym tempie w dzień i w nocy. Wczoraj podczas robót nastąpił wybuch bezpiecznika. Podczas wybuchu doznał poparzeń rąk i głowy majster M. Kowner (Piłsudskiego 23), którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek własnej nieostrożności uległ również robotnik Szloma Rejn. Trafił on ręką w tryby maszyny. Z poszarpaną dłonią przewieziono go do szpitala. (c)

Nieszczęśliwy wypadek

Podczas robót ziemnych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Tomaszewicz (Trakt Batorego 20). Trafił on pod wagonetkę, naładowaną piaskiem i doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba. (c)



KURJER SPORTOWY

Dziś mecz bokserski Tallin — Wilno

Wczoraj rozmawialiśmy z kierownikiem drużyny bokserskiej Estonii p. Matsowem i znanym działaczem bokserskim w Polsce p. Zapłatką z Poznania, który przyjechał do Wilna w charakterze sędziego ringowego na dzisiejszy mecz międzymiastowy Tallin — Wilno.

Pytamy, jakie są horoskopy. Obcy panowie chętnie mówią o boksie i zawodnikach, lecz milczą, jak zaklęci, na temat wyniku dzisiejszego spotkania.

Jasną jest rzeczą, że Estonia odniesie zwycięstwo. P. Zapłatka twierdzi, że bokserzy Tallina znacznie podciągnęli się i dzisiaj reprezentują wysoki poziom sportowy. Nie znajduje słów zachwytu pod adresem boksera wagi ciężkiej Lannamgie, który pokonał przez K. O. Piłata.

Pytamy, jakiego jest zdania o Lendzinie.

Trudno coś konkretnego powiedzieć. Przeciwnik Lendzina jest b. dobrym zawodnikiem. Dobrym technikiem i trzeba być b. ostrożnym. Estończyk jest znacznie silniejszy od pokonanego przez Lendzina Łotysza. Lendzin ostatnio załamał się. W Poznaniu walczył pięknie, lecz zepsuł sobie wszystko w Inowrocławiu przegraną z Ładą.

P. Matsow dopytuje o Matiukowa. Przypomina spotkanie Matiukowa z Nielinderem. Wówczas — przed trzema bodaj laty — Estończyk dwa razy wyrzucił Matiukowa za liny, a spotkanie zakończyło się wspaniałym zwycięstwem Matiukowa przez techniczny K. O. Dziś obaj ci pięściarze spotkają się w meczu rewanżowym.

Pytamy: czy wszyscy bokserzy Estonii są zdrowi?

P. Matsow cieszy się z tego, że na mecz Polska — Estonia nie potrzebował używać plastrów, ani jodyny. Wszyscy są zdrowi i wszyscy chcą walczyć.

Mecz dzisiejszy rozpocznie się o godz. 20 w sali przy ul. Ostrobramskiej w kinie Mars.

Zagraniczni trenerzy naszych narciarzy

Zaangażowany przez PZN do klasycznych konkurencji narciarskich trener norweski Christian Lango, przybędzie do Polski w najbliższych dniach.

Trener zjazdowy, Austriak Zingerlo, przybędzie do nas w dniu 1 stycznia 1939 r.

Kanadyjscy hokeiści w Europie

Kanada reprezentowaną będzie na mistrzostwach świata w hokeju lodowym (luty w Szwajcarii) przez drużynę Smoke-Eaters. W najbliższych dniach Kanadyjczycy wyjadą do Europy, przy tym drużyna ich liczyć będzie 13 graczy.

W okresie świąt Bożego Narodzenia Kanadyjczycy rozegrają kilka spotkań w Niemczech, a mianowicie — w Berlinie 25 i 26 bm.

Program niemiecki Kanadyjczyków przedstawia się dalej jak następuje:

28 bm. w Hamburgu.

1 stycznia — w Krefeld.

4 i 5 stycznia w Monachium

9 i 10 stycznia w Wiedniu.

Budapeszt pokonał Hamburg 2:0

W Hamburgu wobec 18 tysięcy widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Hamburga. Zwyciężył Budapeszt zdecydowanie 2:0 (1:0). W barwach Budapesztu wystąpiła reprezentacja Węgier, która zatrzymała się w Hamburgu w drodze powrotnej ze Szkocji do Węgier.

W drużynie węgierskiej wyróżnili się przede wszystkim bracia Sarosi.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 13 grudnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	14.50	15.00
„ II „ 670 „	14.00	14.50
Pszenica I „ 748 „	19.00	19.50
„ II „ 726 „	18.5	19.0
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	15.00	15.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	14.50	15.00
Owies I „ 468 „	14.75	15.25
„ II „ 445 „	13.50	14.25
Gryka „ 630 „	17.50	18.00
„ „ 610 „	17.00	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—30%	29.75	30.75
„ „ „ I 0—55%	27.—	27.75
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.—	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35.00	36.75
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.75
„ „ pastewna	15.	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	9.75	10.25
Wyka	17.25	17.75
Łubin niebieski	9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. st.	45.50	46.[illegible]
Len trzepany Wołożyn	1580.—	16[illegible]0.—
„ „ Horodziej	1880.—	1920.—
„ „ Traby	1[illegible]0.—	16[illegible]0.—
„ „ Miory	13[illegible]0.—	13[illegible]0.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2[illegible].—
Kądziel horodziejska	1560.—	16[illegible]0.—
Targaniec moczony	6[illegible]0.—	69[illegible].—
„ Wołożyn	820.—	8[illegible]0.—

Handel i Przemysł

WYTWORNA BIELIZNA, GALANTERIA, trykotaże, wyroby wełn. W. Nowicki, Wilno Wielka 30, tel. 30 08. Gotówkowy rabat gwiazdkowy.

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI I KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

DWA DUŻE, NOWOCZESNE SKLEPY do wynajęcia. Baranowicze, ul. Szeptyckiego 68 a. Informacje: Mickiewicza 5, sklep rowerów.

MIÓD, SERY, GRZYBY I ZAJĄCE nabywa w każdej ilości płacąc najwyższe ceny Spółka Chrześcijańska „EKONOMIA" Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

WINA, WÓDKI, towary kolonialno-spożywcze. Duży wybór broni, amunicji i artykułów sportowych poleca Spółka Chrześcijańska „EKONOMIA" Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

Sygnatura: Km. 838/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

P. o. Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Adam Wysocki mający kancelarię w Mołodecznie (lokal Sądu Grodzkiego) na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, żednia 4 stycznia 1939 r o godz. 9 w Mołodecznie przy magazyn. zawiadowcy odc. drogowego (dworzec k. 1.) odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Bohdanowicza Mieczysława składających się z podkładów sosnowych nienasyconych norm torowych o wym. 26×16×2,70 mtr szt. 696 i podkładów ułożonych w stosy po 50 szt. za wyjątkiem 14 stos. szac. się na 50 zł, 14 stos. 46 zł. oszacowanych na łączną sumę zł 696.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 grudnia 1938 r.

p. o. Komornik A. Wysocki.

BÓLE Artretyczne Reumatyczne

podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają na skutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp. „UREMOSAN" — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921 Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DR. MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15 61
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a — [illegible] róg ul. 3-go Maja obok Sądu

LOKALE

LOKAL sklepowy w najruchliwszej części ul. Mickiewicza do odstąpienia. Wiadomość: Antokolska 70 m. 3 godz. 8—10.

Z powodu wyjazdu sprzedam SODOWIARNIĘ, ul. Mickiewicza 47.

ZAKŁAD FRYZJERSKI damski i męski, dobrze prosperujący i nowocześnie urządzony w Lidzie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty kierować do Adm. „Kurjera" Wilno, Biskupia 4, pod „Fryzjer"

Kupno i sprzedaż

WILEŃSKA SPÓŁKA ODZIEŻOWA
firma chrześcijańska
Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
Na gwiazdkę: ubrania męskie, damskie, szkolne. Futra. Ceny niskie.

PRACA

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Ośrodka Zdrowia i lekarza rejonowego w Jodach. Bliższe informacje i składanie podań w Kancelarii Izby (Dąbrowskiego 10 2) w terminie do dnia 30 grudnia r. b.

KASA SPÓŁDZIELCZA w Podbrodziu zaangażuje od stycznia 1939 r. rachmistrza wymagane: praktyka, znajomość spraw sądowo - egzek. referencje. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw nadsyłać do dnia 27 grudnia r. b. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

BIURO OGŁOSZEŃ
J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

PAN | Najpiękniejszy film sezonu. Nelson EDDY (partner Jeanette Macdonald) w [illegible] „ROSALIE"

CASINO | Dziś! Najsłynniejsza para ekranu Clark GABLE oraz złotowłosa Jean HARLOW w porywającym filmie wielkich przeżyć „SARATOGA" Nadprogram: DODATKI.

HELIOS | Wielki film atrakcyjny **Żółte cienie**
W rolach głównych: Inkiszynow, Erich v. Stroheim, Sessy Prim i Charles Vanel
Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Sala b. Konserwatorium (Końska 1)
Dziś, w środę dnia 14 grudnia o godz. 8.30 wiecz. jedyny recital fortepianowy
Program wypełni najwybitniejszy pianista polski
Ignacy FRIEDMAN
W programie m. in.: Schumann — Carnaval op. 9, Chopin — Polonaise B-dur i Ballade G-moll, Bach-Bussoni Chaconne. Pozostałe bilety w kasie sali od godz. 3-ej.

Chrześcijańskie kino SWIATOWID | Dziś. Film pełen tragicznych konfliktów i beztroskiego humoru **SZESNASTOLATKA**
Na czele rekrd. obsady: LIL DAGOVER, Sabine Peters, Karl Schoenbeck i Hans Richter
Początki seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 1-ej

KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ Wiwulskiego 2 | Najsłodsza dziewczynka na świecie Deanna Durbin i najsłynniejszy [illegible] Leopold [illegible] pitalnej ko[illegible] „ICH STU I ONA JEDNA"
Nadprogram: DODATKI. Pocz. seans codz. o g. 4, w święta o 2.

OGNISKO | Dziś. Wielki dramat społeczno-obyczajowy **ZA ZASŁONĄ**
W rolach głównych: Żukowski, Żeliska, Skonieczny, Ina Benita i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK